

Prof. dr hab. Iwona Kabzińska

Instytut Archeologii i Etnologii PAN

Al. Solidarności 105, 00-140 Warszawa

Recenzja pracy doktorskiej Pani mgr Elwiry Wilczyńskiej, pt. „Niemcy w polskiej kulturze chłopskiej XIX i początku XX wieku w świetle materiałów etnograficzno-historycznych”, napisanej pod kierunkiem dr hab. Violetty Wróblewskiej, prof. UMK, w Katedrze Etnologii i Antropologii Kulturowej UMK w Toruniu

I

Rozprawa licząca 379 stron jest efektem solidnej pracy wykonanej przez Autorkę - żmudnych poszukiwań źródłowych, wnikliwej analizy publikacji i materiałów archiwalnych oraz głębokiej refleksji nad badanymi zjawiskami.

Doktorantkę zainteresował „spos[ób] postrzegania Niemców przez polską ludność wiejską” (s. 5) w wieku XIX i na początku XX stulecia (do wybuchu II wojny światowej). Problematyka ta „nie został[a] do tej pory gruntownie przebadan[a]” (tamże). Etnolodzy np. zdecydowanie więcej miejsca poświęcili innym grupom „obcy[m] etnicznie”, przede wszystkim Żydom i Cyganom (tamże).

Autorka dysertacji w przekonujący sposób uzasadniła przyjęcie wspomnianej cezury czasowej. Wyjaśniła również przyczyny, dla których najwięcej uwagi poświęciła obszarom Wielkiego Księstwa Poznańskiego i Królestwa Polskiego (s. 9-10).

Na podkreślenie zasługuje wyjście poza opis cech składających się na wizerunek/stereotyp Niemców, podjęcie „prób[y] rekonstrukcji i wyjaśnienia istoty chłopskich wyobrażeń na temat” tej grupy (s. 7) oraz ukazania „genez[y] komponentów [jej] stereotypu [...], funkcjonującego w chłopskim *imago mundi* [...]

 (tamże) w okresie objętym badaniami. Próbę tę oceniam jako udaną.

Doktorantka kilkakrotnie posłużyła się terminem „zachodni sąsiedzi” w odniesieniu do Niemców (patrz np. s. 7, 8, 85, 327). Moim zdaniem, jest on uzasadniony w perspektywie geopolitycznej, nie ma natomiast odniesienia do społeczności funkcjonujących na pograniczach kulturowych, w tym kontekście bowiem Niemcy nie muszą być „zachodnimi sąsiadami”.

Kluczowymi pojęciami występującymi w dysertacji są: *stereotyp* i *wizerunek*. *Stereotyp* został zdefiniowany (za Krzysztofem Kwaśniewskim, Januszem Tazbirem i innymi autorami) jako „uproszczone wyobrażeni[e] podzielane przez członków pewnej wspólnoty, które jest ufundowane przede wszystkim na przekazie wtórnym, nie zaś własnym doświadczeniu, a przy tym mocno utrwalone przez tradycję” (s. 8). *Wizerunek* (za Tomaszem Szarotą) to: „<<u>ogólniając[a] ocen[a] (sąd, opini[a]) na temat określonej grupy narodowej lub etnicznej, zawierając[a] obok elementów tradycyjnego stereotypu także konstatacje wynikłe z własnych obserwacji i doświadczeń>>” (s. 9).

W recenzowanej pracy brak szczegółowych rozważań nad istotą stereotypu oraz przeglądu literatury poświęconej temu zjawisku, nie czynię jednak z tego zarzutu. Wspomniana problematyka była już wielokrotnie omawiana przez badaczy; pojawiające się w tekście odwołania do różnorodnych publikacji świadczą o dobrej znajomości zagadnienia przez Doktorantkę.

Podstawę dysertacji stanowi bogata baza źródłowa. Szczegółowej analizie poddano źródła historyczne, materiały etnograficzne oraz teksty folkloru. Doktorantka wykazała ich komplementarność. Pokazała również, w jaki sposób, korzystając z różnego rodzaju źródeł, można spojrzeć na badane zagadnienia „z wielu perspektyw” (s. 7).

„[Z]e względu na metodę zapisania przekazu” (s. 146) źródła wykorzystane przez Autorkę dysertacji zostały podzielone na trzy kategorie. Są to: (1) „narracje spisane w terenie przez etnografów i amatorów kultury ludowej” (tamże), przy czym - jak zauważyła Doktorantka - „nie ma pewności co do tego, czy stanowią one dokładny zapis przekazów ustnych, ich streszczenie, czy tylko literacką parafrazę zasłyszanych opowieści” (tamże); (2) „narracje zapisane przez językoznawców” (tamże) oraz (3) „literackie opracowania popularnych wątków ludowych” (s. 147). Inna klasyfikacja, przyjęta za Aleksandrem Gieysztozem, pozwoliła Doktorantce na wyróżnienie źródeł folklorystycznych, etnograficznych i dokumentów osobistych (egodokumentów)¹ (s. 10-11). W tym przypadku „podstawow[ym] kryterium klasyfikacji [...] [jest] kategori[a] autora źródła” (s. 10).

¹ W literaturze występuje również forma ego-dokumenty (patrz np. Szulakiewicz 2013; wspomniana praca została wymieniona przez Autorkę na s. 368).

Rozprawa ma charakter interdyscyplinarny. Bardzo dobrze ukazane w niej zostały możliwości współpracy między historią, etnologią, folklorystyką i literaturoznawstwem w studiach nad sposobami widzenia „innych”/”obcych” grup etnicznych lub narodowych, pograniczem kulturowym oraz stosunkami etnicznymi, rozpatrywanymi w szerokim kontekście historyczno-politycznym i społeczno-kulturowym. Autorka zwróciła również uwagę na kwestie sporne, mające wpływ na wspomnianą współpracę. Jedną z nich jest stosunek do niektórych rodzajów źródeł etnograficznych i folklorystycznych oraz możliwości ich wykorzystania w badaniach historycznych.

Aby zrozumieć, w jaki sposób kształtował się wizerunek Niemców w oczach ludności polskiej na badanych terenach, konieczne jest prześledzenie procesów osadniczych. Zagadnienie to zostało w syntetyczny sposób omówione przez Doktorantkę w I rozdziale dysertacji. Szczególną uwagę zwrócono na osadnictwo na terenach wiejskich. Początki tego procesu na ziemiach polskich, jak czytamy na s. 84, sięgają XIII wieku. W innym miejscu jest mowa o „pierwsz[ych] wsi[ach] kolonistów niemieckich” na Śląsku powstających pod koniec wieku XII (s. 25). Który z wymienionych okresów należy przyjąć za początek kolonizacji niemieckiej na wiejskich obszarach ziem polskich?

Mówiąc o osadnictwie olęderskim (s. 38-44), Doktorantka zaznaczyła, że imigranci reprezentujący tę grupę pochodzili z Niderlandów, różnili się też od Niemców wyznaniem, językiem, obyczajami, „położeni[em] prawn[ym]” i „spos[obem] gospodarowania na otrzymanych gruntach” (s. 42), od XVII wieku postępował jednak proces ich germanizacji i stopniowego utożsamienia z Niemcami (s. 44). Jako Niemcy byli również identyfikowani Austriacy (s. 284-285).

Doktorantka wspomniała o polonizacji części „mieszkańców wsi olęderskich”, przede wszystkim w następstwie konwersji na katolicyzm (s. 44). Nasuwa się pytanie o relacje spolonizowanych „olędrów” z członkami grupy pochodzenia, którzy pozostali menonitami, a także z ludnością niemiecką, identyfikującą się z luteranizmem. Zagadnienie to wykracza poza główny nurt rozważań Doktorantki, warto je jednak, jak sądzę, zasygnalizować.

W recenzowanej pracy scharakteryzowane zostały poszczególne fale osadnictwa niemieckiego, przede wszystkim na terenach Wielkopolski i Królestwa Polskiego. Omówiono ich przyczyny i konsekwencje, zarówno dla osadników, jak i dla miejscowej ludności. Szczególnie cenne są informacje o relacjach między tymi grupami, zjawisko to

bowiem, jak zaznaczyła Doktorantka, nie było dotychczas przedmiotem pogłębionych studiów (s. 57).

Autorka dysertacji porównała sytuację osadników niemieckich w zaborze pruskim i rosyjskim oraz relacje tej grupy z ludnością polską mieszkającą na wspomnianych obszarach. Wiele miejsca poświęciła polityce zaborców i jej wpływom na stosunki polsko-niemieckie w różnych okresach.

W znaczący sposób na charakter tych stosunków wpłynęła reformacja i kontreformacja. Niemców uznano za heretyków i „burzycieli ładu społecznego” (s. 36), a wyznawanej przez nich religii przypisano „diabelski[e] pochodzeni[e]” (tamże).

„Obcy” są często podejrzewani o związki z diabłem, Doktorantka zwróciła jednak uwagę, że jedynie Niemcy zostali z nim utożsamieni przez Polaków (s. 86-93, 97-105). O „niemieckości diabła” miał m. in. świadczyć przypisywany mu sposób ubierania się.

Na stosunek do luteran i wiary „<<luterskiej>>, czyli niemieckiej” (s. 94), ogromny wpływ miała „kontreformacyjn[a] propagand[a]” (s. 98). Autorka dysertacji przypomniała, że Niemców demonizowano już w średniowieczu. Był to efekt „nasilających się w tym czasie antagonizmów polsko-niemieckich, szczególnie w środowiskach inteligentkich i dworskich” (s. 105). W XVI-XVII w. „stereotyp Niemca-lutra-heretyka” (s. 101), na skutek działalności propagandowej, „przeniknął do sarmackiej wyobraźni zbiorowej a później upowszechnił się także w kulturze ludowej, nabierając nowych barw” (tamże).

Doktorantka zwróciła uwagę na podobieństwo sposobu postrzegania luteran i ateistów przez Polaków-katolików mieszkających na interesujących ją terytoriach. W „chłopskim oglądzie świata” ateizm łączył się z przynależnością do obszaru poza ludzką ekumeną, opowiedzeniem się po stronie diabła (s. 97). Diabelskie konotacje przypisywano również „wierze luterskiej” (s. 33, 36, 38, 97-105). Z powyższego wynika, że luteranie – mimo wiary w Boga – byli traktowani na równi z ateistami, którzy kwestionują Jego istnienie. Ich wiara nie była jednak akceptowana przez wyznawców katolicyzmu. Być może, mimo wskazanych podobieństw, w codziennej praktyce obserwowano różnice w postawach katolików wobec wspomnianych grup.

W dysertacji jest mowa o niewielkim zainteresowaniu XIX-wiecznych etnografów problemem „wzajemnego oddziaływania wyznań na obszarze dawnej Rzeczypospolitej” (s. 234). Wyjątek, przede wszystkim ze względu na częstotliwość kontaktów, stanowią relacje

między katolikami i wyznawcami judaizmu (tamże). Praca Pani mgr Elwiry Wilczyńskiej w znaczącym stopniu wzbogaca wiedzę o relacjach między Polakami-katolikami i Niemcami wyznającymi luteranizm, wypełniając istniejącą lukę.

Wyznanie jest uważane za jeden z wyznaczników tożsamości narodowej. Jest ono też często utożsamiane z narodowością, stąd np. mówienie o „narodzie lutrów” (s. 98) i wierze „<<luterskiej>>, czyli niemieckiej” (s. 94) oraz zbitka pojęć Polak-katolik.

Niemcom przypisywano wiele cech charakterystycznych dla „obcych”, m. in. „wrogość wobec <<naszych>>, budzenie strachu, związek z wojskiem, hardość i pychę” (s. 105). Omawiając wspomniane cechy, Doktorantka zwróciła uwagę na odmienne rozumienie niektórych pojęć, np. ‘militaryzmu’, w odniesieniu do Niemców, Szwedów, Tatarów i Węgrów (s. 85-86; 105-107, 111). Podkreśliła też, że w przeciwieństwie do innych grup, Niemcy, mimo swej wrogości i okrucieństwa, „nie zamienia[ją] się w dziką bestię” (s. 107; więcej patrz: tamże, s. 108).

Jeden z wyróżników Niemców stanowi bogactwo, często łączone z „wyzysk[iem] polskiego chłopą” (s. 111), „chciwoś[cią] i skrajnie utylitarn[ym] podejście[m] do świata” (s. 118). W ich wizerunku nie występują niektóre cechy przypisywane innym grupom kojarzonym z zamożnością (brak tu np. nieuczciwości, lenistwa i sprytu; s. 112-113, 117-118, 122), pojawiają się natomiast „ograniczone możliwości intelektualne” (s. 118, 168). Doktorantka zwróciła uwagę na różnorodne wyobrażenia Niemca-bogacza. Zauważyła ponadto, że stereotypowy wizerunek Niemców klóci się z „oszwabianiem” - „oznaczając[ym] oszustwo i kojarzon[ym] powszechnie z etnonimem <<Szwab>> jako pogardliwym określeniem Niemca” (s. 118-119; por. s. 120). Powołując się na słowniki etymologiczne, Autorka dysertacji wyjaśniła pochodzenie słowa „oszwabić”, ukazała też kolejne etapy zmian, które doprowadziły do powstania wspomnianego „neosemantyzm[u]” (s. 119-120; cyt. s. 119).

Zdaniem Doktorantki „[p]sychologiczny portret zamożnego Niemca, funkcjonujący w ludowej wyobraźni, [...] [stanowi] karykaturalny obraz protestanckiego etosu pracy” (s. 122), najważniejsze cechy tego etosu nie zostały jednak wymienione. Informacje na ten temat można oczywiście znaleźć w pracy Maxa Webera, zatytułowanej *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*, sądzę jednak, że powinny one zostać podane w tekście dysertacji. Zastanawiam się, jaką wiedzę (w badanym okresie) mieli Polacy na temat owej etyki. Czy -

mówiąc o Niemcach – mogli korzystać z tej wiedzy, łagodząc „karykaturalny obraz protestanckiego etosu”?

Analizując wizerunek Niemca-sąsiada, Doktorantka wyjaśniła, że obejmuje on „przede wszystkim niemieckich kolonistów, gospodarujących w polskich wsiach, ale także zebrzących dziadów, wędrowców spotkanych na drodze lub w karczmie oraz bliżej nieokreślone postacie niemieckiego pochodzenia przedstawione w różnych tekstach folkloru” (s. 166). Zdziwienie może budzić pojawienie się wśród Niemców ludzi ubogich – żebraków, nie mieszczą się oni bowiem w stereotypowym wizerunku grupy kojarzonej powszechnie z zamożnością.

Żebrakom i wędrowcom, mającym reprezentować daleki od bogactwa wizerunek Niemca-sąsiada, poświęcono niewiele miejsca w recenzowanej pracy (s. 172-173). Doktorantka zwróciła uwagę na obecne w materiałach folklorystycznych informacje na temat „przekonani[a] o dawnym ubóstwie Niemców, które przewyciężone zostało dopiero kosztem Polaków na ich własnej ziemi” (s. 176). Czy wspomniani w dysertacji żebracy przynależą do porządku poprzedzającego okres, w którym dominuje obraz Niemców jako ludzi zamożnych, a zarazem „chciw[ych], wyzyskujący[ch] pracę miejscowych chłopów i pomnażający[ch] ich kosztem własny dobytek” (s. 180)? W jakim stopniu do tego porządku przynależą wędrowcy oraz „nieokreślone postacie niemieckiego pochodzenia”?

We „Wstępie” czytamy, że „[p]olska ludność wiejska stykała się z Niemcami od początków istnienia państwa”² (s. 4). W X wieku można mówić o kontaktach polsko-niemieckich, obejmujących przede wszystkim „kręg[i] dworski[e] i kościeln[e]” (s. 27), sprzyjających „wymian[ie] kulturow[ej]” (tamże). W innym miejscu czytamy, że kontakty ludności polskiej z Niemcami, „nie licząc wojen i przygranicznych potyczek” (s. 22), datowane są na koniec wieku XII (tamże). Nie chodzi przy tym o szersze kontakty, jak bowiem twierdzi Doktorantka, „[d]o końca XIX wieku styczność ludności wiejskiej z Niemcami ograniczała się do incydentalnych kontaktów z przedstawicielami administracji państwowej oraz mieszkańcami miast” (s. 85). Czy należy rozumieć, że od końca XII lub początku XIII wieku do końca XIX stulecia na ziemiach polskich objętych osadnictwem niemieckim Niemcy izolowali się od Polaków lub byli przez nich izolowani? Czy tak było w rzeczywistości?

² Chodzi zapewne o państwo polskie – dop. I.K.

Porównanie różnego rodzaju źródeł pozwoliło Doktorantce na ukazanie sposobów przedstawiania Niemców i zachodzących tu zmian. Ważną rolę w tym procesie odegrały bezpośrednie styczności z ludnością niemiecką.

W dysertacji określone zostały poziomy i miejsca kontaktów polskich chłopów z osadnikami niemieckimi, scharakteryzowano też relacje polsko-niemieckie, zwracając m. in. uwagę na problem małżeństw mieszanych oraz zjawiska asymilacji, polonizacji i germanizacji.

Okazje do bezpośrednich styczności, obserwacji i poszerzania wiedzy na temat ludności niemieckiej oraz jej kultury, stwarzała emigracja zarobkowa z ziem polskich na tereny niemieckie. Wpłynęła ona również na stosunki polsko-niemieckie na różnych poziomach. Doktorantka ukazała przyczyny emigracji, jej kierunki oraz czynniki, mające wpływ na decyzje o opuszczeniu domu rodzinnego.

Analizowane przez Nią materiały przynoszą także informacje o najważniejszych wyznacznikach kultury niemieckiej i sposobach jej postrzegania przez Polaków, dystansie kulturowym i obcości. „Sygna[em] obcości” (s. 222) był przede wszystkim język Niemców, ich strój, „typ urody” (s. 228). Niemiecki ubiór, chociaż „obcy”, miał wielu zwolenników na ziemiach polskich. Decydowały o tym względy praktyczne (ekonomiczne) i estetyczne, wygoda, ale też aspiracje do kultury klasyfikowanej jako wyższa w porównaniu z kulturą polską, ludową (s. 229-234).

Zjawisko naśladowania „obcej” mody przez Polaków zostało znakomicie opisane przez Marię Kriśń w książce zatytułowanej *Chłopi wobec zmian cywilizacyjnych w Królestwie Polskim w drugiej połowie XIX wieku – początku XX wieku* (2008). Publikacja ta znajduje się w wykazie prac wykorzystanych przez Doktorantkę, brak jednak odniesień do niej we fragmentach dysertacji dotyczących zmian w sferze ubioru. Moim zdaniem, odwołania do publikacji Kriśń są konieczne przede wszystkim w rozdziale zatytułowanym „Strój jako wyznacznik obcości i źródło inspiracji” (s. 228-234).

Emigracja sprzyjała zmianom. Można o nich mówić m. in. na przykładzie stosunku do zamożności i gromadzenia dóbr materialnych (s. 289). Część emigrantów dostrzegła korzyści płynące z kontaktów z Niemcami, niemiecką kulturą, organizacją pracy, nieznanym wcześniej środowiskiem przemysłowym i miejskim. Zmieniło się też podejście do pracy

fizycznej. Dla wielu przybyszy z ziem polskich nowym doświadczeniem była praca poza rolnictwem, w kopalniach i fabrykach.

Doktorantka zauważyła, że informacje o wielu cechach przypisywanych Niemcom pojawiają się zarówno w materiałach folklorystycznych i etnograficznych, jak i w pamiętnikach chłopów. Widoczne są jednak również różnice. Dotyczą one m. in. stosunku do niemieckiego sposobu gospodarowania. Autorzy niektórych pamiętników wysoko ocenili np. „[p]ragmatyzm nadreńskich rolników” (s. 284), uznając go za „rodzaj [...] mądrości życiowej” (tamże). W pamiętnikach pojawiają się także pozytywne cechy przypisywane Niemcom. Zdaniem Doktorantki, jedną z przyczyn zmian może być późny okres powstania pamiętnikarstwa chłopskiego w porównaniu z tekstami folklorystycznymi czy materiałami etnograficznymi oraz intensyfikacja bezpośrednich kontaktów, pozwalająca na poszerzenie wiedzy na temat Niemców i weryfikację stereotypów.

Autorzy pamiętników piszą o kwestiach narodowościowych, antagonizmach polsko-niemieckich, zwracają również uwagę na różnice wyznaniowe. Wspominają o zachowaniach niemieckich księży, często odmiennych od tych, z jakimi zetknęli się w miejscu pochodzenia. Niewiele natomiast, jak wynika z tekstu dysertacji, dowiadujemy się o postawach duchownych protestanckich w stosunku do katolików.

Doktorantka podkreśliła, że odejście od katolicyzmu było przez Polaków-katolików łączone z „porzuceni[em] kultury i ucieczk[ą] poza ekumenę ludzką” (s. 325). Nie ograniczało się więc ono do samej zmiany wyznania. „[Z]niemczenie interpretowano w kategoriach zdziczenia” (tamże). Źródłem takiej interpretacji było postrzeganie wyznawców luteranizmu jako nie-ludzi (tamże).

W analizowanych dokumentach obecny są stereotypy: Polak-katolik i Niemiec-luteranin. W niektórych źródłach, np. w autobiografii Jakuba Wojciechowskiego, pojawia się również postać „niemiecki[ego] katolik[a]” o nazwisku Kajter (s. 320). Autor używa również określenia „<<niemiecko-katolik>>” (tamże). Zdaniem Doktorantki, osoba ta „nie zosta[ła] przypisan[a] ani do narodowości niemieckiej, ani polskiej. Jest wobec tego identyfikowan[a] jako niemiecko-katolik, który nie przynależy do żadnej z dwóch klas” (s. 321). Mówiąc o „<<niemiecko-katoliku>>”, Wojciechowski chciał zapewne podkreślić odmiennność tej postaci w stosunku do większości Niemców, będących protestantami. Należy zauważyć, że przykłady osób nie mieszczących się w dualistycznym obrazie świata można spotkać na

wielu pograniczach kulturowych (kategoria ludzi pogranicza). Kategorię tę reprezentował również, moim zdaniem, wspomniany przez Wojciechowskiego Kajter.

W części pamiętników, których autorzy wywodzą się ze środowisk wiejskich, pojawiają się informacje dotyczące I wojny światowej (Wielkiej Wojny). Obejmują one zarówno doświadczenia ludności cywilnej, jak i te, związane ze służbą w wojsku niemieckim. Informacje o zachowaniach Niemców w warunkach wojny są zróżnicowane. Obok opisów pełnych grozy pojawiają się wzmianki ukazujące przedstawicieli tej grupy „w pozytywnym świetle” (s. 304). Nie brakuje słów o ich „talent[ach] organizacyjny[ch], zapobiegliwość[ci]” (s. 309), „precyzji, z jaką działał niemiecki aparat państwowy” (tamże), „niemieck[iej] rzetelność[ci]”, opinii o Niemcach „jako dobrych, bo rozsądnych i pragmatycznych gospodarz[ach]” (tamże).

Powołując się na badania Marka Przeniosło, Doktorantka informuje, że „okupacyjn[e] władz[e] niemieck[e]” troszczyły się „o należyty rozwój gospodarki rolnej” (s. 309), od jej efektów bowiem zależało „zaopatrzenie wojska” (tamże). Zauważmy, że w pamiętnikach pojawiają się również wzmianki o „rabunkowej gospodarce” prowadzonej przez Niemców na zajętych przez nich terenach (s. 307-308), wspomniana troska nie była więc zjawiskiem powszechnym.

Doktorantka zastanawia się nad przyczynami „[n]ikł[ej] liczb[y] wspomnień z wojska w porównaniu z dużą liczbą Polaków walczących na froncie I wojny światowej” (s. 312-313). Wyjaśnia też powody, dla których wielu mężczyzn usiłowało uniknąć służby wojskowej. Jednym z nich, zdaniem Doktorantki, był „fakt, że służba w wojsku zaborcy i walka w jego interesie nie była powodem do dumy” (s. 313), nawet jeśli – dodajmy – miała ona charakter przymusowy. Wspominając o „froncie I wojny”, Doktorantka użyła liczby pojedynczej. Czy nie należałoby mówić frontach (liczba mnoga) tej wojny?

„Stosunkowo dobre wykształcenie” większości autorów pamiętników, ich pozytywny stosunek do edukacji i „zdobywania [...] nowych umiejętności” (s. 296), miały - zdaniem Doktorantki - znaczący wpływ na sposób widzenia rzeczywistości, refleksję nad nią i własną kulturą, zmianę spojrzenia na Niemców i wyjście poza stereotypowy sposób patrzenia na przedstawicieli innej grupy etnicznej. Sprzyjały też budzeniu się „poczuci[a] tożsamości narodowej” (s. 277).

Analiza „egodokumentów” umożliwiła Doktorantce „podważ[enie] powszechność[ci] akceptacji jednowymiarowego, stereotypowego obrazu <<szwaba>>, jaki wylania się z lektury tekstów folkloru i zapisków etnograficznych” (s. 296). Autorka dysertacji zauważyła też, że wprawdzie autorzy pamiętników „koncentr[ują] się na własnej krzywdzie i negatywnych aspektach [...] [doświadczanej] rzeczywistości” (s. 293), w źródłach tych można jednak również znaleźć informacje mające wydźwięk pozytywny.

W przeciwieństwie do nich, w źródłach folklorystycznych, postać Niemca „jest jednoznacznie negatywn[a]” (s. 185). Rzeczywistość jednak, jak słusznie zauważyła Doktorantka, nie może być nacechowania „wyłącznie negatywnymi uczuciami” (tamże). Pojawia się jednak pytanie, z jakich powodów pozytywne uczucia nie znalazły odzwierciedlenia we wspomnianych materiałach.

W źródłach etnograficznych pochodzących z okresu interesującego Doktorantkę można znaleźć stosunkowo niewiele informacji o Niemcach (s. 211). Zdaniem cytowanego w dysertacji Romana Zawilińskiego, jedną z przyczyn tej sytuacji było działanie cenzury. Według Autorki rozprawy, obawa o ingerencje cenzorskie mogła być istotnym czynnikiem w zaborze pruskim, „studia etnograficzne” ukazywały się jednak również w Królestwie Polskim i na terenie Galicji, gdzie wzmianki o Niemcach także były skąpe. Doktorantka doszła do wniosku, że problematyka niemiecka nie była prawdopodobnie interesująca dla ludoznawców (tamże). Jest też możliwe, że „nie pozyskano w terenie ważnych danych na ten temat” (tamże), badacze koncentrowali się bowiem na opisie poszczególnych elementów kultury ludowej, pomijając zagadnienie stosunku ludności wiejskiej do „odrębnych etnicznie mieszkańców wsi” (tamże).

Jednym z walorów recenzowanej rozprawy jest wyjście poza charakterystykę sposobów widzenia Niemców przez ludność polską reprezentującą środowiska wiejskie i porównanie ich wizerunku/stereotypu z obrazami innych grup, klasyfikowanych przez Polaków jako „obcy” lub „obcy wśród swoich” (s. 77). Analiza porównawcza pozwoliła Doktorantce na określenie specyfiki obrazu Niemców oraz przedstawienie tej grupy w szerszym kontekście etniczno-kulturowym. „Swoistość[ci] wyobrażeń o Niemcach na tle chłopskiego stereotypu <<obcego>>” poświęcony jest rozdział II dysertacji. Omówione tu zostały m. in. „najważniejsz[e] komponent[y] stereotypu obcego w polskiej kulturze ludowej” (s. 78-81; cyt. s. 78).

W Tabeli I, stanowiącej część „Aneksu”, Doktorantka wskazała „Cechy znaczące w chłopskim obrazie Niemca na tle przedstawicieli innych narodowości” (s. 330-331). Kolorem szaroniebieskim miały być wyróżnione „cechy znaczące pojawiające się wyłącznie w stereotypie Niemca” (s. 331; „Legenda”), dlaczego więc niektóre z tych cech przypisano również innym grupom. „Wrogość wobec <<naszych>>” oraz „budzenie strachu” charakteryzują np. także Tatarów i Szwedów; „związek z wojskiem” cechuje zarówno Niemców, jak i Węgrów; cechę, jaką jest „strojność”, dzielą z Niemcami Francuzi.

We wspomnianej Tabeli słabo reprezentowane są stereotypowe cechy Ukraińców, Rosjan i Słowaków. Moim zdaniem, wymaga ona uzupełnień i weryfikacji.

Informacje o sposobach widzenia różnych grup etnicznych przez ludność polską w XIX wieku i na początku XX stulecia pochodzą z wielu źródeł. Za konieczne uważam ich uzupełnienie o prace Olgi Goldberg-Mulkiewicz poświęcone kulturze Żydów polskich. Można w nich m. in. znaleźć wzmianki na temat relacji członków tej grupy z Polakami i stereotypów etnicznych.

Obszerne fragmenty recenzowanej pracy zajmuje charakterystyka źródeł analizowanych przez Doktorantkę. Wiele miejsca poświęcono kwestii uznania materiałów folklorystycznych i etnograficznych za źródła historyczne. Na s. 132 czytamy, że „[j]ako pierwsi możliwością wykorzystania tekstów folkloru w roli źródeł historycznych zainteresowali się folklorysty - w Rosji już w drugiej połowie XIX wieku” (s. 132), brak jednak informacji na temat prac rosyjskich badaczy dotyczących wspomnianego zagadnienia. „Czytelnik zainteresowan[y] dziejami badań nad historyzmem folkloru” został odesłany do książki Wojciecha Łysiaka pt. *Ludowa wizja przeszłości. Historyzm folkloru Wielkopolski* (1992), zwłaszcza do rozdziału zatytułowanego „Folklor a rzeczywistość” (s. 132, przyp. 45). Szczegółowo omówione zostały natomiast koncepcje sformułowane m. in. przez Richarda M. Dorsona, Kazimierza Tymienieckiego, Karla Sydowa, Jerzego Topolskiego, Kirsten Hastrup, Wojciecha Łysiaka, Dorotę Simonides. Z niektórymi badaczami Doktorantka podjęła polemikę. Umiejętność polemizowania, przedstawienia własnego stanowiska i jego uzasadnienia, świadczy o Jej dojrzałości i samodzielności badawczej. Na szczególną uwagę zasługują, moim zdaniem, komentarze Autorki dysertacji do propozycji klasyfikacji źródeł, sformułowanych przez historyków.

Podsumowując analizę „stanowisk metodologów historii” (s. 193), Doktorantka doszła do wniosku, że „choć źródła etnograficzne prawie wcale nie pojawiają się w refleksji

teoretycznej *explicite*, to w świetle formułowanych przez historyków poglądów nie dają się wyłączyć poza nawias źródeł historycznych, spełniając kryteria nawet najwęższych definicji” (s. 193). To ważne spostrzeżenie warto z pewnością uwzględnić w debatach dotyczących „wykorzystania materiałów etnograficznych w badaniach historycznych” (s. 190).

W tytule dysertacji jest mowa o materiałach etnograficzno-historycznych. Sformułowanie to, moim zdaniem, sygnalizuje związki między niektórymi źródłami etnograficznymi i historycznymi oraz pojawiające się niekiedy trudności z ich oddzieleniem, rozgraniczeniem.

Doktorantka wspomniała o stosunkowo późnym uznaniu przez historyków źródeł autobiograficznych za „wartościowe źródł[o] informacji o przeszłości” (s. 256). Wyjaśniła też najważniejsze przyczyny rozbieżności stanowisk między historykami i etnologami odnośnie do tego rodzaju źródeł i podkreśliła, że część historyków wciąż uważa je za „podrzędne w stosunku do źródeł normatywnych” (s. 257), kwestionując ich wiarygodność.

Zwraca uwagę ostrożność, z jaką Doktorantka podchodzi do analizowanych źródeł. Omawiając materiały etnograficzne np., wskazuje na konieczność uwzględnienia intencji, z jakimi badacze podejmowali swoje prace, towarzyszących im emocji, okoliczności powstania poszczególnych źródeł, wpływu ideologii, polityki i środowiska, z którym związane były osoby prowadzące badania, na ich działalność. Konieczne jest również, Jej zdaniem, zwrócenie uwagi na stosowane przez nich metody, sposoby gromadzenia i selekcjonowania materiałów, a także – na pozanaukowe cele badań oraz różnice w stosunku badaczy do ludności niemieckiej i niemieckiej kultury.

Doktorantka przypominała, że „zainteresowanie kulturą ludu w XIX wieku silnie wiązało się z działalnością niepodległościową polskiej inteligencji i miało służyć przede wszystkim odkrywaniu ducha narodowego oraz jego ochronie przed obcymi wpływami” (s. 155), „ocaleni[u] i odrodzeni[u] kultury narodowej” (s. 197; więcej patrz: s. 198-199). Zwróciła również uwagę na „społeczno-ideologiczn[e] uwarunkowa[nia] młodej etnografii polskiej jako dyscypliny zaangażowanej” (s. 201), a także na specyficzne podejście do kultury ludowej/chłopskiej, którą uważano za „źród[ło] do poznania przeszłości narodu” (s. 204).

Za bardzo ważne uważam rozważania dotyczące kwestii etyki w relacjach badacze – mieszkańcy badanych terenów (s. 206-209), związanych np. z „pozyskiwani[em] [...] materiału etnograficznego” (s. 206).

II

Pracę doktorską Pani mgr Elwiry Wilczyńskiej przeczytałam z zainteresowaniem, uznaniem dla Autorki i przyjemnością, jaką daje kontakt z tekstem erudycyjnym, nowatorskim, starannie przemyślanym i przygotowanym, zawierającym bogactwo dogłębnie analizowanych wątków. Trudno wymienić wszystkie (liczne) wątki podjęte przez Doktorantkę. Składają się one na doskonale skomponowaną całość. Zauważalna jest troska o treść, formę i jasność wyводу. Język dysertacji cechuje poprawność, klarowność, bogate słownictwo, swoboda w posługiwaniu się terminologią naukową.

Jak wspomniałam, jednym z walorów dysertacji jest bogata baza źródłowa. Wykaz publikacji i materiałów archiwalnych wykorzystanych przez Doktorantkę zajmuje ok. 40 stron wydruku komputerowego.

Na podkreślenie zasługuje uwzględnienie źródeł, które, jak zauważyła Doktorantka, „bywają w nauce marginalizowane, bowiem uchodzą za subiektywne, manipulowane, wręcz niehistoryczne” (s. 327). Doktorantka dokonała zestawienia źródeł reprezentujących różne kategorie, zdając sobie sprawę z konieczności zachowania „ostrożności w formułowaniu wniosków” (tamże), jak również z „problemów interpretacyjnych” (tamże). Jej osiągnięciem jest m. in. „dotarcie do pomijanych w źródłach normatywnych treści odnoszących się do mentalności najniższych warstw społecznych” (tamże).

Za niezwykle cenną uważam charakterystykę różnego rodzajów źródeł oraz zwrócenie uwagi na relacje między nimi, komplementarność i możliwość ich wykorzystania w badaniach etnograficznych, historycznych, a także w studiach o charakterze interdyscyplinarnym.

Bardzo ważne jest przedstawienie heterogenicznego wizerunku Niemców, ukazanie jego wewnętrznego zróżnicowania oraz wyjaśnienie przyczyn owych różnic. Omówione zostały również zmiany w sposobie widzenia Niemców przez ludność polską reprezentującą środowiska wiejskie oraz korzenie tych zmian.

Recenzowana rozprawa została starannie przygotowana pod względem technicznym i formalnym. Dostrzegłam jedynie nieliczne błędy, nie mające wpływu na merytoryczną ocenę pracy. Na przykład w przypisie 57, s. 197, jako autorka książki pt. *Kultura ludowa i jej badacze* (1977) powinna widnieć A. Kutrzeba-Pojnarowa, a nie A. Kutrzebianka (por. przyp. 69, s. 198). W „Bibliografii” brak książki Łukasza Gołębiowskiego, *Lud polski, jego zwyczaje i zabobony* (1830), cytowanej w przyp. 39 na s. 12 i w przyp. 177, s. 219. Nazwisko tego badacza zostało podane błędnie. W tekście i w „Bibliografii” występuje również błąd w nazwisku współautora książki *Metody badań terenowych*, Martyna Hammersley’a. W dysertacji występuje on jako Hammerley (patrz np. s. 208, przyp. 131; s. 209, przyp. 133, 135; s. 353). W artykule M. Przeniosło z 2007 roku („Bibliografia”, s. 365) powinno być: *Postawy chłopów Królestwa Polskiego...* (jest: *Postawy chłopów Królestw Polskiego...*). W przyp. 122, s. 144, pierwszy człon nazwiska Hajduk-Nijakowska powinien być napisany wielką literą.

Zgodnie z artykułem 13 „Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. „O stopniach naukowych i tytułach naukowych oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki”, rozprawa doktorska powinna stanowić „oryginalne rozwiązanie problemu naukowego”. Od doktoranta wymaga się m. in. „wykorzysta[ania] ogóln[ej] wiedzy teoretyczn[ej] [...] w danej dyscyplinie naukowej [...], a także umiejętnoś[ci] samodzielnego przeprowadzenia pracy naukowej [...]”.

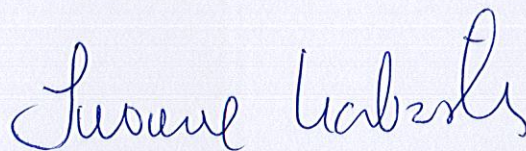
Przedstawiona do recenzji rozprawa spełnia powyższe kryteria. Jest ona dziełem oryginalnym, nowatorskim, o dużej wartości poznawczej.

Doktorantka wykazała się dojrzałością badawczą, samodzielnością, wnikliwością, krytycyzmem, umiejętnością szerokiego spojrzenia na badaną problematykę, podejmowania polemiki, formułowania własnych propozycji badawczych, znajomości licznych źródeł, teorii i metod prowadzenia badań. Reprezentuje Ona tę grupę młodych badaczy, której nie trzeba przekonywać, że znajomość dorobku poprzedników jest obowiązkiem. Cechuje ją przy tym refleksyjny stosunek do tego dorobku. Nie ma mowy o kopiowaniu, ani bezmyślnym naśladownictwie innych badaczy.

Uważam, że rozprawa doktorska Pani mgr Elwiry Wilczyńskiej powinna zostać opublikowana (po uwzględnieniu uwag Recenzentów). W przypadku publikacji konieczne jest zamieszczenie obszernego streszczenia anglojęzycznego. Umożliwiłoby ono zagranicznemu odbiorcy zapoznanie się z cennymi wynikami badań Autorki, obejmującymi

zarówno kwestie związane ze stosunkami polsko-niemieckimi, wizerunkiem/stereotypem Niemców w oczach Polaków, zmianami zachodzącymi w tej sferze i ich przyczynami, jak i rozważania dotyczące charakterystyki różnego rodzaju źródeł i relacji między nimi.

Z przyjemnością wnioskuję o dopuszczenie Pani mgr Elwiry Wilczyńskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

A handwritten signature in blue ink, appearing to read "Jacek Labus". The signature is fluid and cursive, with the first name "Jacek" and the last name "Labus" clearly distinguishable.

Warszawa, 14 listopada 2017 r.